

Elżbieta Romanowska

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

NOTATKA
PIERWSZEGO PROKURATORA
NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU
NARODOWEGO
STEFANA KUROWSKIEGO
DOTYCZĄCA SYTUACJI
W MINISTERSTWIE
SPRAWIEDLIWOŚCI (1944–1948)



W sierpniu 1948 r. pierwszy prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego Stefan Kurowski na polecenie Biura Politycznego Polskiej Partii Robotniczej sporządził notatkę, w której zawarł wiele uwag dotyczących sytuacji w Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 1944–1948¹. Dokument obecnie przechowywany jest w materiałach Prokuratury Generalnej w Archiwum Akt Nowych.

¹ AAN, KC PZPR, 295/VII-162, Notatka pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, k. 25–35. Na temat powszechnego wymiaru sprawiedliwości, przede wszystkim do 1956 r., zob. m.in.: A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013; A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Warszawa 1990; E. Romanowska, *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 2; A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006; G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956)*, Warszawa 2004; Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997. Niektóre aspekty prawa, które stały się podstawą funkcjonowania wojskowego wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej, opisali m.in.: K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 33–61; E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012, s. 31–133; J. Żelazko, „Ludowa sprawiedliwość”.

Zanim jednak przejdziemy do analizy notatki, warto przybliżyć sylwetkę jej autora i tło wydarzeń, których dokument dotyczył. Stefan Kurowski urodził się 22 stycznia 1897 r. w Warszawie w rodzinie robotniczej: jego ojciec był spedytorem. Z powodu stale pogarszającej się sytuacji materialnej rodziców w 1915 r. podjął pracę zarobkową, m.in. udzielał korepetycji. W tym samym roku zdał egzamin dojrzałości i zapisał się na Wydział Medyczny Uniwersytetu Warszawskiego. Równolegle studiował nauki społeczne na Wolnej Wszechnicy Polskiej. „Wzrastające zainteresowanie sprawami społecznymi” oraz „konieczność poświęcania coraz większej ilości czasu na pracę zarobkową” były głównymi powodami jego decyzji o przeniesieniu się po pięciu semestrach nauki z Wydziału Lekarskiego na Wydział Prawny. Na uniwersytecie rozpoczął działalność społeczną w organizacjach młodzieżowych o charakterze niepodległościowo-radykalnym (młodzież filarecka), aczkolwiek – jak pisał w życiorysie – „stopniowo dochodził do światopoglądu marksistowskiego”. W 1917 r. został członkiem PPS-Lewicy, a 15 grudnia następnego roku wraz z nią przystąpił do Komunistycznej Partii Polski. Pracował w sekretariacie Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych. Warto w tym miejscu podkreślić, że zgodnie z ówczesnym ustawodawstwem KPP była organizacją nielegalną, a przynależność do niej groziła aresztowaniem i karą więzienia. Na początku maja 1919 r. na rozkaz komisarza rządu na m.st. Warszawę Kurowski został internowany „za komunizm” i osadzony w więzieniu mokotowskim. Przebywał w nim do sierpnia tego roku, kiedy na 12 miesięcy wcielono go do Wojska Polskiego. Służbę odbywał kolejno: w 5. dywizjonie artylerii konnej, szpitalu polowym NMP, kompanii sztabowej 6. Dywizji Piechoty, batalionie zapasowym twierdzy Modlin i 21. pułku piechoty. Po demobilizacji kontynuował przerwane studia na Uniwersytecie Warszawskim. W 1923 r. ukończył Wydział Prawa, po czym przez dwa lata odbywał aplikację sądową w Sądzie Okręgowym w Warszawie, a w latach 1926–1929 – aplikację adwokacką. W tym okresie na polecenie partii działalność zawodową połączył z aktywnością polityczną. Współpracował z kancelarią adwokacką Teodora Duracza, z którym zetknął się – jak podaje w życiorysie – „jeszcze na terenie Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych (Duracz prowadził tam biuro porad prawnych)”². Ponadto pozostawał w ścisłej łączności z biurem Stefanii Sempołowskiej. Kurowski przed sądami występował w dwóch charakterach: jako obrońca polityczny oraz jako radca prawny wielu lewicowych związków zawodowych. W 1938 r. prokuratura wszczęła przeciwko niemu dochodzenie z artykułów 93³ i 97⁴ Kodeksu karnego – o przynależ-

Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955), Łódź 2007, s. 92–125; F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005, s. 23–35; R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010.

² AAN, KC PZPR, Centralna Kartoteka, 237/XXIII-149, Akta osobowe Stefana Kurowskiego, k. 9.

³ „Art. 93 § 1. Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci. § 2. Kto usiłuje zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio”. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 VII 1932 r. – Kodeks karny (DzU, 1932, nr 60, poz. 571).

⁴ „Art. 97 § 1. Kto w celu popełnienia przestępstwa, określonego w art. 93, 94 lub 95, wchodzi w porozumienie z innymi osobami, podlega karze więzienia. § 2. Nie podlega karze, kto wzięwszy udział w porozumieniu, doniesie o niem władzy, powołanej do ścigania przestępstw, zanim władza dowiedziała

ność do KPP. Śledztwa nie udało się jednak zakończyć do września 1939 r. W okresie okupacji niemieckiej Kurowski pracował fizycznie: w stolarni mechanicznej jako dozorca nocny, przy wyładunku wagonów na bocznicę kolejowej, w masarni jako akwizytor. W 1942 r. wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej, a w 1943 r. – w szeregi Armii Ludowej. Walczył w powstaniu warszawskim, po upadku którego udało mu się wy dostać z Warszawy. Na początku listopada 1944 r. został aresztowany przez Niemców, którzy więzili go kolejno w Błoniu, Sochaczewie i Łodzi. Podczas ewakuacji tego ostatniego więzienia uciekł z transportu i powrócił do Łodzi. W styczniu 1945 r. został kierownikiem Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Łodzi. W maju mianowano go prokuratorem Sądu Najwyższego z przydziałem do Ministerstwa Sprawiedliwości. W tym samym roku przewodniczył delegacji polskiej na proces głównych zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. W maju 1946 r. został powołany na stanowisko pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego. W tym okresie współpracował też z płk. Aleksandrem Wolskim z MBP⁵. W pierwszej połowie 1947 r. wyjechał do sanatorium w Szwecji w celu leczenia gruźlicy i zawarł tam kościelny związek małżeński. Prawdopodobnie liczył na to, że informacja o tym nie dotrze do władz partyjnych. Nadzieje te okazały się jednak płonne. Kurowski złożył w tej sprawie obszernie wyjaśnienia⁶, w których swoją decyzję ocenił negatywnie, pisząc m.in.: „Tego rodzaju odbiegający od mego światopoglądu incydent tłumaczę niedocenieniem w owym czasie tego ważnego odcinka, jakim już wówczas powinna była być walka z Kościołem”. Tłumaczył się ciężkim stanem zdrowia, który skłonił go do „ulegalizowania związku uchodzącego przed otoczeniem za legalny”. Zaznaczył, że „ściśle zakonspirowany charakter samego aktu (wiedzieli o nim jedynie dwaj świadkowie) – jak mi się wówczas wydawało – pozbawiły go całkowicie jakiegokolwiek wydźwięku politycznego”. Wskazał ponadto, iż „była to I połowa 1947 r., kiedy jeszcze niedostatecznie byłem wdrożony – jak i wielu towarzyszy – do przejawiania należytej czujności również i we wszystkich dziedzinach życia osobistego”⁷. Warto się zastanowić, czy ujawnienie okoliczności zawarcia związku małżeńskiego spowodowało odsunięcie Kurowskiego od udziału w przygotowaniu tak ważnych reform powszechnego wymiaru sprawiedliwości. Jeszcze w sierpniu 1948 r. w związku z przygotowywaną reformą powszechnego wymiaru sprawiedliwości na polecenie KC PPR opracował obszerną tajną notatkę dotyczącą sytuacji w Ministerstwie Sprawiedliwości⁸. Jednakże już we wrześniu tego roku został powołany na stanowisko ministra pełnomocnego i przedstawiciela politycznego RP przy rządzie federalnym Republiki Austriackiej. Na okres sprawowania tej funkcji udzielono mu bezpłatnego urlopu w Ministerstwie Sprawiedliwości. W sierpniu 1950 r. Kurowski został odwołany z placówki dyplomatycznej i powrócił do kraju. Od listopada 1950 r. był sędzią w Sądzie Najwyższym. W 1953 r. został przeniesiony w stan spoczynku, prowadził praktykę adwokacką w Warszawie i wykłady z procedury

się o porozumieniu i zanim wynikły jakiegokolwiek ujemne skutki dla Państwa. Z bezkarności nie korzysta, kto doprowadził do powstania takiego porozumienia”. *Ibidem*.

⁵ AAN, KC PZPR, Centralna Kartoteka, 237/XXIII-149, Akta osobowe Stefana Kurowskiego, k. 11.

⁶ *Ibidem*, k. 12–14.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*, k. 25–32.

AAN

Do Centralnego Komitetu
Polskiej Partii Robotniczej
w miejscu.

Na wezwanie Wydziału Kontroli Partyjnej przesyłam poniżej uwagi, jakie następują mi działalność Ministerstwa Sprawiedliwości.

I. Uwagi wstępne.

1) Ostatecznym celem Ministerstwa Sprawiedliwości winno być opracowanie podstawowych zasad marksistowskiej polityki prawa i wykorzystania jej jako skutecznego instrumentu w walce o nowy ustroj i rozbudowę podstaw tego ustroju w dzisiejszym okresie historycznym.

2) Należyte wykonanie tego zadania wymaga ścisłej koordynacji działalności Ministerstwa z całością naszej polityki prowadzonej na terenie innych resortów.

3) Dla osiągnięcia tego zadania aktywność Ministerstwa powinna być ściśle powiązana z odpowiednią komórką w K.C.

3) Niestety dotąd brak takiego powiązania. W praktyce działalność Peperowców (podobnie zresztą jak i Pepesowców) cechuje dorywczość i przypadkowość - brak w niej ciągłości i konsekwentnie prowadzonej linii politycznej. (Przed kilkoma miesiącami zwracałem uwagę na niedopuszczalność takiego stanu rzeczy, szkicując wytyczne dla stworzenia ^{działalnej} idealności komórki prawników -(vide załącznik.)

II. Kierownictwo pracami Ministerstwa.

4) Nominalnie kierownictwo resortu spoczywa w rękach Ministra i dwóch Podsekretarzy Stanu. Rzeczywisty podział pracy kompetencji i wpływów ukształtował się między nimi w sposób następujący. Podsekretarz Stanu ob.Rek zajmuje się wyłącznie kontrolą formalną nad wykonywaniem budżetu; jest on całkowicie pochłonięty sprawami swego stronnictwa; Ministerstwu udziela się mało i jego działalność na terenie resortu nie daje się zauważyć. Towarzysz Minister Świątkowski jest czynny wyłącznie nieomal (po za reprezentacją i udziałem w posiedzeniach Rady Ministrów) na odcinku unifikacji, kodyfikacji i popularyzacji prawa oraz wprowadzania Sądów Obywatelskich. Faktyczne i niepodzielne rządy w Ministerstwie sprawuje Podsekretarz Stanu ob.Chajn. W jego rękach ześrodkowała się całkowita dyspozycja

Notatka pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego Stefana Kurowskiego dotycząca sytuacji w Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 1944-1948 (pierwsza i druga strona). Warszawa, sierpień 1948 r.

AAN, KC PZPR, 295/VII-162

AAN

- 2 -

20
J. P. R.

we wszystkich dziedzinach związanych ze składem osobowym, organizacją, działalnością i polityką resortu. W praktyce on rozstrzyga o wszystkim i ta rozbieżność pomiędzy nominalnym a faktycznym ośrodkiem dyspozycyjnym nadaje specyficzny ton działalności Ministerstwa.

5) Przyczyną opisanego stanu rzeczy były, jak mi się wydaje, przede wszystkim szczególne warunki okresu przejściowego. Tow. Świątkowski, jeszcze w okresie okupacji szczerzy i przekonany jednolitofrontowiec, został jednak następnie zaakoczony tempem wypadków. Nadto w latach 1945/1946 czuł się często osamotniony na terenie własnej partii, w której zdawały się brać chwilami górę tendencje wrogie zjednoczeniu ruchu robotniczego. W tych warunkach na Ministra zdobył wyjątkowy wpływ Podsekretarz Stanu - młody utalentowany, energiczny, wymowny, pewny siebie - ale niestety nadmiernie ambitny i arbitralny, który potrafił zasugerować Ministra, że jego wola - to wola P.P.R-ru, z którą Minister Świątkowski za wszelką cenę pragnął być w zgodzie i unikać wszelkich konfliktów.

6) W ostatecznym wyniku doprowadziło to do zmarnowania jako ministra jednostki bezwątpienia wartościowej i szczerze oddanej sprawie zjednoczenia bratnich Partii, - jednostki która miała wszelkie warunki po temu by stać się kierownikiem resortu na wysokim poziomie.

7) Wreszcie rzekoma wola partii powoływana często w tych warunkach w sprawach błahych co gorsze czasem notorycznie niesłużących, stanowi czynnik dyskredytujący P.P.R. na terenie Ministerstwa.

III. Brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi komórkami Ministerstwa.

8) Zasadniczym defektem funkcjonowania Ministerstwa jest brak ściślejszego powiązania pomiędzy działalnością jego poszczególnych komórek. Jest to jedyne bodaj dzisiaj Ministerstwo nie posiadające dotąd defakto Gabinetu Ministra, jako instytucji koordynującej działalność resortu. Stanowi ono wciąż bardzo luźną federację niezależnych od siebie, a co gorsze mało o siebie wiedzących wzajem, departamentów i wydziałów. (Kilkakrotnie zwoływane zebrania dyrektorów departamentów nie wypełniły tej luki). Stąd pracownikom poszczególnych działów brak poglądu na ogólne cele i zadania pracy Ministerstwa. Najlepsi z nich błądzą po omacku, większość urzęduje się inercji - od wypadku do wypadku. Nie dziw, że w tym stanie rzeczy w imieniu Ministerstwa lansuje się czasem kilka wzajemnie wykluczających się koncepcji. (Jeden z wielu przykładów: na konferencji w sprawie zmiany Postępowania Borahnego, Departament Ustawodawczy, Nadzór Sądowy i Nadzór Prokuratorzki zjawily się z trzema odmiennymi poglądami).

DOKUMENTY

karnej na Uniwersytecie Łódzkim. W czerwcu 1956 r. został wybrany w skład Rady Adwokackiej w Warszawie, a w październiku tego roku do Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej. Od grudnia 1956 r. do sierpnia 1958 r. był prezesem Izby Karnej Sądu Najwyższego. Zmarł 21 czerwca 1959 r. w Rzymie. Należy również zaznaczyć, że w okresie swej aktywności zawodowej i partyjnej Kurowski był inicjatorem i autorem wielu ustaw, m.in. ustawy o utworzeniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, ustawy o amnestii, ustawy o Najwyższym Trybunale Narodowym, ustawy o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego, ustawy o powołaniu Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce⁹.

Stefan Kurowski w notatce wiele miejsca poświęcił polityce personalnej w Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 1944–1948. Należy wskazać, że po zakończeniu działań wojennych powszechny wymiar sprawiedliwości funkcjonował na zasadach przyjętych w okresie międzywojennym. Przywrócona została przedwojenna organizacja sądownictwa powszechnego i prokuratury powszechnej oparta na utrzymanym w mocy Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹⁰. Do służby w powszechnym wymiarze sprawiedliwości przyjęto przedwojenną kadre sądowno-prokuratorską w takim układzie hierarchii służbowej, w jakim uformowała się ona do września 1939 r. W praktyce oznaczało to, że jeżeli ktoś przed wojną był sędzią apelacyjnym lub okręgowym, prezesem lub wiceprezesem, prokuratorem apelacyjnym lub okręgowym, to analogiczną pozycję w hierarchii służbowej zajmował po 1945 r. Zgłaszający się do pracy polscy prawnicy zazwyczaj legitymowali się doświadczeniem i dużą wiedzą merytoryczną, czyli umiejętnościami nabytymi w okresie międzywojennym. Z akt osobowych sędziów przechowywanych w Archiwum Zakładowym Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że byli oni oceniani przez kierownictwo resortu jako pracownicy „o wyjątkowo wysokich kwalifikacjach fachowych”¹¹. Komuniści nie mieli jednak zaufania do kadry sędziowsko-prokuratorskiej, na której ciążyły zarówno „stare teorie prawnicze”, czyli trójpodział władz i niezawisłość sędziowska, jak i „stara praktyka”¹², czyli potrzeba respektowania praw obywateli poprzez prawo karne. Elementy te stanowiły przecież przeszkodę w legitymizowaniu pozaprawnych działań organów administracyjnych i bezpieczeństwa. Środowisko prawnicze domagało się, aby o tym, czy ktoś będzie sędzią apelacyjnym lub okręgowym, prezesem lub wiceprezesem, prokuratorem apelacyjnym lub okręgowym nie decydowało uzyskane przed wojną stanowisko lub nominacja, a jedynie „przydatność” danego sędziego lub prokuratora oraz „umiejętność” realizowania postulatów politycznych nowej władzy¹³. Wskazywało, że zarówno sądy, jak i prokuratura

⁹ AAN, KC PZPR, 295/VII-162, Notatka pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, k. 25–35.

¹⁰ Podstawy prawne tych unormowań zostały zawarte w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 II 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Po pewnych zmianach tekst jednolity – obowiązujący do końca II Rzeczypospolitej – został zamieszczony w Obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości z 15 XI 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych (DzU, 1932, nr 102, poz. 863).

¹¹ MS, Archiwum Zakładowe, Akta osobowe Józefa Ordyńca, k. 43; *ibidem*, Akta osobowe Zygmunta Kapitaniaka, k. 15.

¹² AAN, KC PZPR, VII/2, Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC, k. 64.

¹³ A. Rypiński, *Odmłodzić aparat sądowno-prokuratorski*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 12, s. 31.

powszechna na nowym etapie rozwojowym „posuwa się zbyt żółwym krokiem” i nie „«dopełzła» jeszcze do tych pozycji, których zajęcia wymaga od niej chwila obecna”¹⁴. Z kolei w protokole Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu pisano, że „za przestępstwa natury politycznej sądy okręgowe wymierzają zbyt łagodne kary. W Wałbrzychu na 60 spraw wytoczonych za działalność na szkodę gospodarki społecznej i państwowej wydano 50 uniewinniających wyroków. Poszczególne sądy grodzkie masowo zawieszają kary (Nowa Sól – 72 proc., Wałbrzych – 80 proc., Głogów – 66 proc.), częste są fakty niewłaściwego klasowo orzecznictwa”¹⁵. Jako przykład podano Sąd Okręgowy w Kłodzku, który „skazał na karę więzienia robotnika, który pobił żonę za to, że zdjęła ze ściany i podarła portret tow. Stalina. Dopiero na skutek zdecydowanej interwencji K[omitetu] P[owiatowego] sąd ponownie rozpatrzył sprawę, uniewinniając robotnika”¹⁶. Resort sprawiedliwości oskarżano o to, że przejawia „niepojęty snobizm w stosunku do przedstawicieli dawnego reżimu w sądownictwie” i na kierownicze stanowiska wysuwa osoby, które „wykazały na nich swą nieprzydatność, a nawet szkodliwość”¹⁷. Wskazywano przy tym na strukturę wojskowego aparatu sądowno-prokuratorskiego, która zdaniem nowych władz była bardziej dostosowana do potrzeb nowego państwa oraz bardziej nowoczesna i postępową niż w sądownictwie powszechnym¹⁸.

W latach 1944–1945 sędziów wojskowych dobierano szczególnie starannie, m.in. stosowano długotrwałe i różnorodne sposoby weryfikacyjne¹⁹. Sądy wojskowe były sprawne, a ich pracownicy związani ideologicznie z nową władzą – swoje zadania wykonywali z „właściwym zrozumieniem walki klasowej i interesu Polski Ludowej”. Nie oznacza to oczywiście, że były one w pełni niezależne. Ustanowione w konstytucji oraz w ustawie prawne gwarancje niezawisłości sędziowskiej pozostawały zwykle na papierze²⁰. W praktyce partia komunistyczna traktowała sądy wojskowe jako jeszcze jeden organ administracji, któremu mogła narzucić swoją wolę. Należy podkreślić, że leninowski model scentralizowanej prokuratury, wprowadzony już w 1943 r. w wojsku na terenie ZSRS (następnie przeniesiony do Polski), sprawił, iż instytucja ta była traktowana jako narzędzie nacisku na sądy i wykorzystywana w celach politycznych²¹.

¹⁴ *Ibidem*, s. 29.

¹⁵ AAN, Kolekcja akt różnej proveniencji, I/208, k. 321.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ M. Muszkat, *O reformę sądownictwa*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 2, s. 27.

¹⁹ Skład osobowy wojskowej służby sprawiedliwości dzielił się na korpus oficerów służby sprawiedliwości (sędziów, prokuratorów, oficerów śledczych, asesorów i aplikantów), mających z reguły wykształcenie prawnicze, oraz korpus oficerów i podoficerów służby administracyjnej, sprawujących funkcje o charakterze kancelaryjnym. Sędziowie i prokuratorzy w wojskowej służbie sprawiedliwości dobierani byli pod względem ideowym i wojskowym. Osoby, które nie podporządkowały się dyrektywom politycznym, kierowane były najpierw do specjalnego pododdziału rezerwy kadrowej, a później usuwane ze stanowisk służbowych. B. Dziecioł, *Sądy wojenne po zakończeniu działań zbrojnych na froncie (maj–grudzień 1945)*, Warszawa 2001, s. 100–101.

²⁰ Zob. G. Rejman, *Niezawisłość sędziowska* [w:] *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci Profesor Alicji Grześkowiak*, red. A. Dębiński, M. Gałązka, R.G. Hałas, K. Wiak, Lublin 2006, s. 91–101; *Niezawisłość sędziowska – materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Sąd Najwyższy i Instytut Państwa i Prawa PAN w dniu 20 IV 1990 r. w Popowie*, Warszawa 1990.

²¹ Na temat początków wojskowej prokuratury zob. E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej...*

W okresie stalinowskim (1945–1956) odbyło się wiele procesów politycznych, w których rozprawy oparto na sfałszowanej dokumentacji dowodowej. Aresztowania i śledztwa kończyły się zwykle surowymi wyrokami, następnie wybiórczo podawanymi do wiadomości publicznej. W tym czasie orzeczono przez sądy (lub składy) wojskowe 5641 kar śmierci, z których 2838, tj. 50,3 proc., wykonano²². Wysokie wyroki – oparte o informacje ustalone przez organy bezpieczeństwa – wydawane były przez sędziów wojskowych bez żadnych zastrzeżeń: „Sądy w Polsce Ludowej to pic i fotomontaż, tu się kroi i tu się szyje. Sądy są od tego, aby zaprasować nasz wyrok i ogłosić go” – powiedział wprost oficer Informacji Wojskowej²³.

W czynieniu owego bezprawia wykorzystywano organy bezpieczeństwa państwa, sądy i prokuraturę, które określano mianem „organów wymiaru sprawiedliwości”²⁴. Należy zatem postawić pytanie, dlaczego sądy, czyli tzw. wymiar sprawiedliwości, miały tak ogromne znaczenie podczas likwidacji wrogów w komunistycznym totalitaryzmie. Warto zwrócić uwagę na to, że kwestia ta kształtowała się odmiennie w komunizmie i nazizmie²⁵. Nazizm jawnie doprowadzał do skrajności takie cechy systemu jak nacjonalizm, rasizm, antysemityzm – najważniejszym celem było zniszczenie wrogów. Naziści nie widzieli zatem potrzeby kamuflowania swoich zbrodniczych czynów. Nie potrzebowali np. wyroków sądowych, aby wysyłać miliony osób do obozów koncentracyjnych i komór gazowych. Podczas eliminowania „elementów niepożądanych” sądy nazistowskie odgrywały rolę drugorzędną. To raczej pewne przyzwyczajenia do porządku powodowały, że niewielki odsetek ludzi trafił przed ich oblicze. Z kolei w systemie komunistycznym niemal wszyscy represjonowani mieli śledztwo (z torturami) i procesy, w czasie których na ogół przyznawali się do czynu (najczęściej niepełnionego). Odmienność komunizmu – w stosunku do późniejszego przecież systemu nazistowskiego – miała swoje źródło w tym, że publicznie głoszone coś całkiem innego niż było w rzeczywistości. W konsekwencji komuniści terror ubierali w formę wyroku sądowego. Totalne kłamstwo

²² Dane za K. Szważyk, *op. cit.*, s. 86. Na temat procesów oficerów WP zob.: J. Poksiński, „TUN”, *Tatar–Utnik–Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992; *idem*, *Victis honos. „Spisek w wojsku”*, Warszawa 1994; D. Maksimiuk, *Problem rehabilitacji w latach 1956–1957*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2009, t. 8, s. 223–234; *idem*, *Krótką historią długo obowiązującego dekretu, czyli o tzw. małym kodeksie karnym*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2010, t. 9, s. 83–97; *idem*, *Rozliczenie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2010, t. 9, s. 109–147; L.M. Hudała, *Analiza ustaw rehabilitacyjnych w niektórych państwach postkomunistycznych*, „Studia Juridica” 1998, t. 25, s. 193–217.

²³ Trzy dokumenty ujawniające mechanizmy przemocy i gwałtu w Polsce w latach 1947–1955, „Zeszyty Historyczne” 1984, z. 67, s. 60. Na temat Informacji Wojskowej zob. m.in.: S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011; A. Pietrzak, *Główny Zarząd Informacji wobec oflagowców 1949–1956*, Warszawa 2011; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004; P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006; W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów Informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994; *idem*, *Organa Informacji Wojska Polskiego 1943–1956*, Warszawa 2007.

²⁴ W. Kulesza, *Przedmowa* [w:] J. Pawłowicz, *Chwała bohaterom! Mieszkańcy Mazowsza Zachodnio-Północnego sądeni przez Wojskowe Sądy Rejonowe 1946–1955*, Warszawa 2003, s. 5.

²⁵ Zob. m.in. A. Lityński, *Prawo i sądy w totalitaryzmie. Polska 1944–1956* [w:] *Systemy reprezentacji i parlamentaryzm w Europie Środkowej w rozwoju historycznym*, red. A. Barciak, Katowice–Zabrze 2016, s. 191–212.

to jedna z ważniejszych cech tego systemu. W to kłamstwo wpisywało się tzw. wymierzanie sprawiedliwości, które przede wszystkim było realizacją totalitarnych represji. Zbrodnia obrazu sprawiedliwości (*crimen laesae iustitiae*²⁶) w takim systemie było codziennością, częścią tzw. wymiaru sprawiedliwości²⁷. Powszechne łamanie zasad odpowiedzialności karnej powodowało, że wiele wydanych wówczas wyroków określić dziś można jako zbrodnie sądowe dokonane w majestacie prawa.

Pierwszy prokurator NTN w swojej notatce zwrócił uwagę m.in. na znikomą rolę PPR na terenie ministerstwa oraz bierną postawę ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, który poza reprezentowaniem resortu i udziałem w posiedzeniach Rady Ministrów nie brał aktywnego udziału w pracach instytucji. Bierność ministra szczególnie uwidaczniała się w tak ważnych kwestiach jak: polityka personalna, brak jednolitych koncepcji funkcjonowania dla poszczególnych komórek, brak wspólnej polityki i programu pracy ministerstwa²⁸.

Kurowski wskazał, że w latach 1944–1948 „szeregowi członkowie lewicy robotniczej objęli kierownicze stanowiska na wszystkich niemal odcinkach [...] życia państwowego i gospodarczego i sprostali wszędzie powierzonym sobie zadaniom (jako oficerowie, dyrektorzy fabryk, starostowie, kierownicy spółdzielni itp.)”²⁹. Podkreślił przy tym, że jedynie w Ministerstwie Sprawiedliwości nie zaszły oczekiwane zmiany.

Od początku istnienia Polski Ludowej instrumentalizację sądownictwa powszechnego przeprowadzano na trzech poziomach:

- poziom prawa – stopniowe uchylanie przepisów rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych oraz zmiany prawa procesowego, przygotowanie reformy całego systemu, m.in. opracowanie nowych koncepcji prawnych oraz weryfikacja funkcjonujących rozwiązań. Cechą charakterystyczną sądownictwa lat 1944–1950 było znaczne ograniczenie zakresu jurysdykcji sądowej oraz sądowego trybu zwyczajnego. Zniesiono instytucję sędziego śledczego i wzmocniono rolę prokuratury;

- poziom struktur – wprowadzenie nowych instytucji do struktury sądów. Sprawy najważniejsze z punktu widzenia politycznego i gospodarczego przekazano nowo utworzonym specjalnym organom sądowym. Należały do nich: sądy wojskowe, które rozpoznawały również sprawy osób cywilnych oskarżonych o najpoważniejsze przestępstwa przeciwko państwu, specjalne sądy karne – powołane do rozpatrywania spraw zdrajców narodu i zbrodniarzy niemieckich, Najwyższy Trybunał Narodowy – utworzony do sądzienia zbrodniarzy wojennych. Niektóre sprawy dotyczące przestępstw gospodarczych i spekulacji przekazano Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Po wojnie działały również sądy pracy, które zorganizowano do rozstrzy-

²⁶ Termin autorka zaczerpnęła z książki W. Kuleszy *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.

²⁷ A. Lityński, *Crimen laesae iustitiae: nazistowskie a komunistyczne. W związku z książką Witolda Kuleszy, Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 64, z. 2, s. 382.

²⁸ AAN, KC PZPR, 295/VII/162, Tajna notatka pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, k. 25–26.

²⁹ *Ibidem*, k. 27.

gania sporów wynikających ze stosunku pracy. W 1950 r. ich kompetencje przekazano sądom powszechnym;

– poziom obsady kadrowej – zmiana polityki personalnej polegającej na weryfikacji przedwojennej kadry sądowo-prokuratorskiej zatrudnionej w wymiarze sprawiedliwości: przenoszenie w stan spoczynku większości prawników pracujących przed 1939 r., a w to miejsce zatrudnianie nowych pracowników, całkowicie związanych z władzą ludową. Osoby takie od 1946 r. kształciły się na specjalnych kursach prawniczych (do 1953 r. zorganizowano ich 17) trwających od 7 do 13 miesięcy. Udział w prowadzeniu niektórych z nich miała od 1950 r. również Prokuratura Generalna³⁰. Powyższe szkolenia ukończyły 1024 osoby, spośród których 617 skierowano do pracy w prokuraturze³¹. Uczestnikami kursu mogli zostać aktywiści partyjni i działacze związkowi, którzy skończyli 25 lat, mieli co najmniej trzyletni staż partyjny i ukończone minimum 7 klas szkoły powszechnej oraz odznaczeni się nienaganną przeszłością moralną i polityczną. Jednakowe wymogi stawiano sędziom i prokuratorom. Uważano, że prokuratorzy powinni odpowiadać takim samym wymogom, jakie stawiano sekretarzom komitetów powiatowych PZPR³². Tłumaczono, że „Prokuraturze PRL potrzebny był dopływ kadr z klasy robotniczej, sprawdzonych w pracy produkcyjnej i na odpowiednim poziomie politycznym”³³.

Absolwenci kursów rozpoczynali pracę natychmiast po ich ukończeniu – na stanowiskach sędziowskich i prokuratorskich. Tworzenie nowego prawa i powoływanie nowych sędziów i prokuratorów spowodowało, że spraw przybywało. W drugiej połowie 1950 r. zrezygnowano nawet z sądenia w budynkach sądów, a po prostu udawano się do cel w więzieniach. Nazywano to „procesami kiblowymi”.

Należy pamiętać, że w latach 1950–1954 polscy „prawnicy” na wzór sowiecki opracowali reguły tajnego sądenia, które było prowadzone z naruszeniem wszystkich podstawowych zasad procesowych. W wydziałach karnych sądów wojewódzkich istniały wówczas „sekcje tajne” (w literaturze przedmiotu potocznie nazywane „sądami tajnymi”)³⁴.

Organizatorem „sekcji tajnych” był zastępca prokuratora generalnego PRL³⁵ i dyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryk Podlaski. Na prośbę wiceministra bezpieczeństwa publicznego Romana Romkowskiego zwrócił się on do dyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego w Ministerstwie Sprawie-

³⁰ We wrześniu 1951 r. Prokuratura Generalna przejęła szkołę prawniczą w Zabrze. AAN, Kolekcja akt różnej proveniencji, I/208, k. 77–79.

³¹ W. Taraszkiewicz, *Osobowa obsada Prokuratury PRL* [w:] *Prokuratura PRL w dziesięcioleciu 1950–1960*, red. I. Druski, Warszawa 1960, s. 52.

³² *Ibidem*.

³³ AAN, Kolekcja akt różnej proveniencji, I/208, k. 62.

³⁴ Na temat sądownictwa tajnego zob. A. Grześkowiak, *Sądy tajne w PRL*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 28; *idem*, *Sądy tajne w latach 1944–1956*, „Studia Iuridica” 1992, t. 22; K. Piekarska, *Naruszenie zasady jawności w „sądach tajnych”*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27; A. Lityński, *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych* [w:] *Z dziejów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. A. Lityński, Katowice 1991; *idem*, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 171–192. Tej samej problematyce poświęcony jest artykuł A. Kaftala, *Sędziowie mogli odejść*, „Prawo i Życie”, 15 X 1988 r. O „sekcji tajnej” wspomina również Wacław Barcikowski w swoich pamiętnikach (*W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia*, Katowice 1988, s. 245–246); A. Steinsbergowa, *Widziane z ławy obrończej*, Paryż 1997, s. 5, 23.

³⁵ Prokuratorem generalnym PRL był Stefan Kalinowski.

dliwości Henryka Chmielewskiego³⁶ z żądaniem zorganizowania szczególnego sposobu rozpoznawania spraw karnych.

Na początku 1950 r. „sekcję tajną” zorganizowano w Departamencie Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości jako organ orzekający w I instancji. W drugiej połowie 1950 r. sekcja powstała w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. 1 stycznia 1951 r. w Wydziale IV Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy utworzono Sekcję III, określaną jako sekcję do spraw szczególnej wagi. W połowie 1951 r. utworzono ją również w Sądzie Najwyższym jako organ odwoławczy³⁷.

Jak wynika z materiałów źródłowych, sprawy wpływające do „sekcji tajnej” nie były ewidencjonowane w repertorium (rezerwowano tylko miejsce oraz jego numer, pod którym następnie były prowadzone postępowania) z uwagi na ich „rzekomą ścisłą tajność, która dochodziła do absurdu”³⁸. O ich istnieniu wiedzieli tylko prokurator Podlaski, kierownictwo Departamentu IV Generalnej Prokuratury i zaufane osoby. Sprawy poprzedzone były wieloletnim śledztwem, podczas którego wszyscy podejrzani zawsze byli tymczasowo aresztowani i umieszczani – często na wiele lat – w więzieniu mokotowskim. O aresztowaniu nie decydował prokurator, lecz funkcjonariusz bezpieczeństwa publicznego. Zgłaszał się on do prokuratora wyłącznie z wnioskiem (bez materiału śledczego) o wydanie tymczasowego aresztowania. Jeżeli prokurator zamierzał przeprowadzić analizę materiałów śledczych oraz istniała groźba odmowy wydania postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, otrzymywał on polecenie podpisania wniosku przygotowanego przez „bezpiekę” lub podpisywał go prokurator wyższego szczebla,

³⁶ Henryk Chmielewski urodził się 12 IV 1907 r. w Siemieniu, w rodzinie młynarza. Po ukończeniu gimnazjum w 1926 r. rozpoczął pracę w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej w Wilnie jako kierownik Oddziału Agencji Prasowej, potem był zastępcą sekretarza generalnego, a w latach 1937–1939 radcą prawnym. Jednocześnie studiował na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który ukończył w 1937 r. W okresie okupacji współpracował z Sowiecami. W grudniu 1942 r. Sąd Specjalny Rzeczypospolitej Polskiej skazał go na karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich za współpracę ze „Związkiem Sowieckim na szkodę Polski”. Od 1943 r. współpracował ze Związkiem Patriotów Polskich, „wykonując drobne zadania wywiadowcze” – jak pisał w swoim życiorysie. Na polecenie związku rozpracowywał Szkołę Podchorążych AK (komunistów interesował skład osobowy placówki). Szybko jednak został zdekonspirowany, lecz wkroczenie Armii Czerwonej uratowało go przed sądem polowym. W styczniu 1946 r. wstąpił do PPR. Skierowano go do Polskiej Agencji Prasowej, w której pełnił funkcję inspektora. Wkrótce przeniesiono go do MBP, gdzie początkowo był naczelnikiem wydziału, a od lipca 1946 r. – wicedyrektorem Departamentu V MBP. W listopadzie 1949 r. na polecenie Wydziału Personalnego KC PZPR objął kierownictwo Wydziału Nadzoru Sądowego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jak pisał Henryk Cieśluk (w latach 1953–1956 wiceminister sprawiedliwości), „nic zatem dziwnego, że pod kierownictwem tak politycznie ustawionego dyrektora powoływano «sekcje tajne», które były płamą polskiego sądownictwa”. W 1949 r. Chmielewski był kierownikiem I grupy samokształceniowej MBP. W 1951 r. został mianowany przez premiera członkiem Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości. W 1952 r. został lektorem KC PZPR. Od 1 XII 1955 r. do końca czerwca 1958 r. był dyrektorem Biura Nadzoru nad Orzecznictwem Karno-Administracyjnym MSW. Od 1 VII 1958 r. do 30 VI 1964 r. był dyrektorem w Departamencie Administracyjno-Społecznym MSW. Od 1 VII do 30 XI 1964 r. pełnił funkcję starszego inspektora w Samodzielnym Referacie Prasowym w Gabinetie Ministra Spraw Wewnętrznych. AAN, KC PZPR, Centralna Kartoteka, XX 493, Akta osobowe Henryka Chmielewskiego.

³⁷ *Zza kulis sekcji tajnych. Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. „sekcji tajnej” Sądu Wojewódzkiego] dla m.st. Warszawy*, „Gazeta Prawnicza” 1989, nr 18.

³⁸ AAN, PG, Notatka sporządzona na podstawie zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 10 XI 1956 r., k. 87.

np. Henryk Podlaski czy Stefan Kalinowski. Podobnie wyglądała procedura zakończenia sprawy. Sporządzony przez funkcjonariuszy śledczych akt oskarżenia wpływał do prokuratury z poleceniem merytorycznego załatwienia. Prokurator w przedmiotowej sprawie, po zapoznaniu się z aktem oskarżenia, zatwierdzał go, a dyrektor Departamentu IV Generalnej Prokuratury kierował akt oskarżenia do sądu³⁹.

Nadzór nad śledztwami prowadzonymi przez MBP, a także nad wydziałami specjalnymi w prokuraturach wojewódzkich sprawował Departament IV (Specjalny) Generalnej Prokuratury. Mimo że istotą nadzoru powinna być kontrola nad przestrzeganiem przez organy MBP w toku śledztwa obowiązujących przepisów prawnych, w rzeczywistości kierownictwo Departamentu IV zajmowało stanowisko wysoce bezkrytyczne do bezprawnych działań „bezpieki”. Często było nawet gorliwym wykonawcą poleceń aparatu represji i przekazywało je do realizacji podległym prokuratorom, doprowadzając w ten sposób do łamania prawa. „Gdy się dostałem do prokuratury, to stwierdziłem, że prawo zostało spalone i tam uczono nas łamania praworządności, a zrobili to wysoko postawieni członkowie partii” – mówił 9 grudnia 1956 r. prokurator Majerczak na zebraniu prawników w Katowicach⁴⁰.

W latach 1950–1954 rozpoznano w ten sposób 506 spraw karnych przeciwko 628 osobom⁴¹, których publiczne rozprawy mogły spotkać się z nieprzychylnym odzewem społeczeństwa. Oskarżenie popierali partyjni prokuratorzy, a oskarżonych reprezentowali obrońcy z urzędu, wybierani z listy sporządzonej i zatwierdzonej przez KC PZPR. Sprawy te były rozpatrywane przez sędziów cieszących się zaufaniem partii. Wydawali oni oparte na sfabrykowanych dowodach surowe wyroki, zwłaszcza wówczas, gdy bezprawne działania oficerów śledczych wojskowych i cywilnych organów bezpieczeństwa przechodziły w sposób jawny z postępowania przygotowawczego do sądowego. W procesach tych świadomie fałszowano historię, a ludzi walczących o niepodległość Polski przedstawiano jako wrogów. Przykładem takich procesów mogą być rozprawy członków Ekspozytury Urzędu Śledczego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa krypt. „Start”⁴², w których zapadło 40 wyroków śmierci. Warto przypomnieć, że w „sądzie tajnym” skazano na karę śmierci także gen. Augusta Emila Fieldorfa ps. „Nil”. „Sekcje tajne” w sądownictwie powszechnym zlikwidowano na początku 1955 r., jednak sprawy dotyczące tzw. czystości szeregów PZPR nadal rozpatrywano z wyłączeniem jawności (np. sprawa Włodzimierza Lechowicza czy Stefana Kilanowicza).

³⁹ AAN, PG, 951, Notatka z rozmów przeprowadzonych z prok[uratorami] J. Traczewskim i B. Jodelisem oraz b[yłym] kier[ownikiem] sekretariatu w Dep[artamencie] IV, listopad 1956 r., k. 87–89.

⁴⁰ AAN, PG, 951, Protokół Wojewódzkiego Zjazdu Prawników Województwa Katowickiego w Katowicach, 9 XII 1956 r., k. 134.

⁴¹ AIPN, 1115/1, Sejmowa Komisja Sprawiedliwości ds. sekcji tajnych – analiza statystyczna spraw „sekcji tajnych” z lat 1950–1954, k. 4.

⁴² Ekspozytura Urzędu Śledczego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa została powołana w drugiej połowie 1943 r. przez Delegaturę Rządu na Kraj. Jej celem było zwalczanie przestępczości zagrażającej morale Armii Krajowej. Współdziałała ona z sądami podziemnymi, wykonując wyroki na wrogach narodu polskiego. Po wojnie członkowie tej organizacji zostali skazani wyrokami Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy za „mordowanie” działaczy i sympatyków organizacji antyfaszystowskiej oraz za „dokonywanie zabójstw na członkach PPR i AL”. W ten sposób władze Polski Ludowej starały się ukazać społeczeństwu działający w czasie II wojny światowej rząd emigracyjny w Londynie jako organizację przestępczą.

Podstawowe informacje o funkcjonowaniu „sekcji tajnych” zgromadziła komisja powołana w listopadzie 1956 r. przez ówczesną minister sprawiedliwości – Zofię Wasilkowską. Komisja przesłuchiwała osoby uczestniczące w pracach owych sekcji i zapoznała się z częścią akt spraw w nich rozpatrzonych. Wynikiem jej prac jest Sprawozdanie komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy⁴³. Zawarte w dokumencie bardzo ostrożne wnioski, zmierzające do ukarania winnych powołania i funkcjonowania „sekcji tajnych”, nie zostały zrealizowane w wyniku sprzeciwu Biura Politycznego KC PZPR. Nie przedstawiono też wówczas opinii publicznej bliższych informacji na ten temat. Nastąpiło to dopiero w 1989 r.

Jedną z najczęściej proponowanych zmian ustrojowych – również przez prokuratora Kurowskiego – było wyodrębnienie prokuratury z systemu sądownictwa. W dokumentach oraz wypowiedziach prasowych podnoszono kwestię radykalnej zmiany miejsca prokuratury w systemie organów państwowych. Za tym rozwiązaniem opowiadali się politycy, członkowie PPR/PZPR, a także niektórzy przedstawiciele nauki prawa⁴⁴. Należy pamiętać, że prokuratura w II Rzeczypospolitej⁴⁵ była organizacyjnie związana z sądami. Powiązanie to znajdowało wyraz w tym, iż ustroj sądów i prokuratury normowany był tym samym aktem prawnym, a jednostki organizacyjne prokuratury funkcjonowały przy sądach okręgowych i apelacyjnych, natomiast przy Sądzie Najwyższym – odrębna prokuratura. Najwyższym zwierzchnikiem zarówno sądów, jak i prokuratury do 1950 r. był minister sprawiedliwości, pełniący jednocześnie stanowisko naczelnego prokuratora. Zadaniem prokuratury było stanie na straży prawa (co oznaczało wówczas ściganie przestępstw z wyłączeniem śledztw, które prowadzili sędziowie śledczy) i oskarżanie przed sądami. Tylko wyjątkowo prokuratorzy mogli brać udział w postępowaniu cywilnym w sprawach o unieważnienie małżeństwa i ubezwłasnowolnienie.

Zwolennicy odrębności prokuratury wskazywali na takie zadania prokuratury jak:

- współpraca prokuratury w odbudowie gospodarczej państwa, odbudowie moralnej społeczeństwa, realizacji planu trzyletniego;
- energiczna walka z przestępczością dostosowana do obecnej rzeczywistości;
- ochrona państwa i społecznego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej oraz pogłębienie i umocnienie praworządności demokratycznej⁴⁶.

Zakładano, że jeżeli zadania te zostaną spełnione, powstanie bezpośrednia możliwość przejścia przez organy prokuratury powszechnej tych dziedzin „dochodzących i ścigania przestępczości, które dotychczas należą do specjalnych organów przejściowych”⁴⁷.

⁴³ *Sprawozdanie Komisji powołanej dla zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m.st. Warszawy z 11 IV 1957 r.*, „Zeszyty Historyczne” 1984, nr 67.

⁴⁴ Zob. M. Rychter, *O reformę wymiaru sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 8.

⁴⁵ Na temat prokuratury II Rzeczypospolitej zob. M. Materniak-Pawłowska, *Podstawy prawne ustroju prokuratury w Polsce w latach 1918–1928*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 64, z. 2, s. 109–132 (tam też dostępna literatura).

⁴⁶ AAN, PG, 34/132, Kronika Prokuratury PRL, k. 52.

⁴⁷ *Ibidem*.

Krytyczną ocenę tych postulatów formułowali przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego⁴⁸. Wkrótce jednak część posłów aresztowano, a wśród nich osoby wyopiadające się w kwestiach związanych z wymiarem sprawiedliwości⁴⁹.

Reformy dotyczące prokuratury w latach 1944–1950 polegały na:

- stworzeniu możliwości powiązania działalności prokuratury z innymi organami państwowymi;
- rozszerzeniu uprawnień prokuratury w postępowaniu karnym poprzez zniesienie instytucji sędziego śledczego, w następstwie czego skupiła ona w swoich rękach całość postępowania przygotowawczego oraz uzyskała uprawnienia stosowania środków zapobiegawczych (głównie aresztu tymczasowego);
- udzieleniu prokuratorowi uprawnień do umarzania postępowania karnego w wypadku znikomej szkodliwości społecznej czynu przestępczego;
- udzieleniu prokuratorowi uprawnień do wnoszenia rewizji nadzwyczajnych;
- formułowaniu obowiązku wierności prokuratorów wobec ustroju i władzy ludowej obok istniejącego już obowiązku bezstronności.

Ustawą z 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej⁵⁰ prokuratura została oddzielona od sądów i wyodrębniona jako samodzielny pion organów państwowych, niezależny od administracji centralnej i terenowej oraz podległy jedynie najwyższym organom władzy, tj. Radzie Państwa i pośrednio sejmowi. Nastąpiło wprowadzenie tak zwanego „leninowskiego modelu prokuratury”. Utworzono Urząd Prokuratora Generalnego i Generalną Prokuratorę, prokuratury wojewódzkie i powiatowe. Wprowadzono funkcję określaną jako tzw. nadzór ogólny. Całość postępowania przygotowawczego podporządkowano prokuratorowi. Poza ramami prokuratury nadal jednak pozostawał pion prokuratury wojskowej, na czele której stał naczelny prokurator wojskowy, który jednocześnie był jednym z zastępców prokuratora generalnego. Połączenia prokuratury powszechnej z prokuratorą wojskową w jednolitą i niepodzielną Prokuratorę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (pozostawiając jej jednostki organizacyjne) dokonała ustawa z 14 kwietnia 1967 r.⁵¹

Powołanie w 1950 r. prokuratury jako odrębnego i niezależnego od rządu organu państwowego nastąpiło w drodze mechanicznego przeniesienia wzorów sowieckich i miało na celu uczynienie z prokuratury zasłony dla łamania praworządności przez organy bezpieczeństwa.

⁴⁸ „Gazeta Ludowa”, 3 XII 1945 r.

⁴⁹ Franciszka Wójcickiego i Wincentego Bryję zatrzymano w czasie przekraczania granicy i postawiono im zarzut z art. 88 KKWP, Franciszka Rocha-Kowalskiego oskarżono z art. 3 dekretu z 22 I 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację kraju, Kazimierza Nadobnika, Tadeusza Nowaka – z art. 5 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (mkk); Stanisław Bańczyk, Tomasz Kołakowski i Stanisław Wójcik opuścili kraj. A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 38.

⁵⁰ W 1950 r. uchwalono kolejnych pięć ustaw: o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej (DzU, 1950, nr 38, poz. 346), o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (DzU, 1950, nr 38, poz. 347), o zmianie przepisów postępowania karnego (DzU, 1950, nr 38, poz. 348), o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (DzU, 1950, nr 38, poz. 349), o zmianie dekretu z dnia 16 XI 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (DzU, 1950, nr 38, poz. 350).

⁵¹ DzU, 1967, nr 13, poz. 55.

TEKST ŹRÓDŁA

1948 sierpień, bm – Notatka pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego Stefana Kurowskiego dotycząca sytuacji w Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 1944–1948

Odpis dla tow. R[omana] Zambrowskiego – do wiadomości

VIII 1948 [r.]

Tajne

Do Centralnego Komitetu
Polskiej Partii Robotniczej
w miejscu

Na wezwanie Wydziału Kontroli Partyjnej przesyłam poniżej uwagi, jakie nastęrczą mi działalność Ministerstwa Sprawiedliwości.

I. Uwagi wstępne

1. Ostatecznym celem Ministerstwa Sprawiedliwości winno być opracowanie podstawowych zasad marksistowskiej polityki prawa i wykorzystania jej jako skutecznego instrumentu w walce o nowy ustrój i rozbudowę podstaw tego ustroju w dzisiejszym okresie historycznym.

2. Należyte wykonanie tego zadania wymaga ścisłej koordynacji działalności ministerstwa z całokształtem naszej polityki prowadzonej na terenie innych resortów.

3. Dla osiągnięcia tego zadania aktyw ministerialny powinien być ściśle powiązany z odpowiednią komórką w KC.

Niestety, dotąd brak[uje] takiego powiązania. W praktyce działalność PPR-owców (podobnie zresztą jak i PPS-owców) cechuje dorywczość i przypadkowość – brak w niej ciągłości i konsekwentnie przeprowadzanej linii politycznej. (Przed kilkoma miesiącami zwracałem uwagę na niedopuszczalność takiego stanu rzeczy, szkicując wytyczne dla stworzenia działalności komórki prawników – vide załącznik).

II. Kierownictwo pracami ministerstwa

4. Nominalnie kierownictwo resortu spoczywa w rękach ministra i dwóch podsekretarzy stanu. Rzeczywisty podział pracy, kompetencji i wpływów ukształtował się między nimi w sposób następujący: podsekretarz stanu ob. Rek¹ zajmuje się wyłącznie kontrolą formalną nad wykonywaniem budżetu: jest on całkowicie pochłonięty sprawami swego stronnictwa, w ministerstwie^a udziela się mało i jego działalność na terenie

^a *W oryginale*: ministerstwu.

¹ Tadeusz Rek (1906–1968) – prawnik, działacz ludowy i komunistyczny; w latach 1946–1957 podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, sędzia Sądu Najwyższego PRL; członek PSL, PSL „Nowe Wyzwolenie” i ZSL.

resortu nie daje się zauważyć. Towarzysz minister Świątkowski² jest czynny wyłącznie nieomal (poza reprezentacją i udziałem w posiedzeniach Rady Ministrów) na odcinku unifikacji, kodyfikacji i popularyzacji prawa oraz wprowadzania sądów obywatelskich. Faktyczne i niepodzielne rządy w ministerstwie sprawuje podsekretarz stanu ob. Chajn³. W jego rękach ześrodkowała się całkowita dyspozycja we wszystkich dziedzinach związanych ze składem osobowym, organizacją, działalnością i polityką resortu. W praktyce on rozstrzyga o wszystkim i ta rozbieżność pomiędzy nominalnym a faktycznym ośrodkiem dyspozycyjnym nadaje specyficzny ton działalności ministerstwa.

5. Przyczyną opisanego stanu rzeczy były – jak mi się wydaje – przede wszystkim szczególnie warunki okresu przejściowego. Tow. Świątkowski jeszcze w okresie okupacji [był to] szczerzy i przekonany jednolitifrontowiec, został jednak następnie zaskoczony tempem wypadków. Nadto w latach 1945–1946 czuł się często osamotniony na terenie własnej partii, w której zdawały się brać chwilami górę tendencje wrogie zjednoczeniu ruchu robotniczego. W tych warunkach na ministra zdobył wyjątkowy wpływ podsekretarz stanu – młody, utalentowany, energiczny, wymowny, pewny siebie, ale niestety nadmiernie ambitny i arbitralny, który potrafił zasugerować ministrowi, że jego wola – to wola PPR-u, z którą minister Świątkowski za wszelką cenę pragnął być w zgodzie i unikać wszelkich konfliktów.

6. W ostatecznym wyniku doprowadziło to do zmarnowania jako ministra jednostki bez wątplenia wartościowej i szczerze oddanej sprawie zjednoczenia bratnich partii, jednostki, która miała wszelkie warunki po temu, by stać się kierownikiem resortu na wysokim poziomie.

7. Wreszcie, rzekoma wola partii powoływana często w tych warunkach w sprawach błahych, co gorsze – czasem notorycznie niesłusznych, stanowi czynnik dyskredytujący PPR na terenie ministerstwa.

III. Brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi komórkami ministerstwa

8. Zasadniczym defektem funkcjonowania ministerstwa jest brak ściślejszego powiązania pomiędzy działalnością jego poszczególnych komórek. Jest to jedyne bodaj dzisiaj ministerstwo nieposiadające dotąd de facto Gabinetu Ministra – jako instytucji koordynującej działalność resortu. Stanowi ono wciąż bardzo luźną federację niezawisłych od siebie, a co gorsze – mało o sobie wiedzących wzajem[nie] departamentów i wydziałów. (Kilkakrotnie zwoływane zebrania dyrektorów departamentów nie wypełniły tej luki). Stąd pracownikom poszczególnych działów brak poglądu na ogólne cele i zadania pracy ministerstwa. Najlepsi z nich błądzą po omacku, większość urzęduje siłą inercji – od wypadku do wypadku. Nie dziw, że w tym stanie rzeczy w imieniu ministerstwa lansuje się czasem kilka wzajemnie wykluczających się koncepcji. (Jeden z wielu przykładów: na konferencji w sprawie zmiany postępowania doraźnego Departament Ustawodawczy, Nadzór Sądowy i Nadzór Prokuratorski zjawiły się z trzema odmiennymi poglądami).

² Henryk Świątkowski (1896–1970) – prawnik, działacz komunistyczny; w latach 1945–1956 minister sprawiedliwości, członek PPS i PZPR.

³ Leon Chajn (1910–1983) – prawnik, działacz komunistyczny; podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości (1944–1949) i Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej (1953–1957); członek SD, w latach 1962–1965 wiceprzewodniczący Prezydium Centralnego Komitetu SD.

IV. Brak programu pracy i polityki

9. Z opisanym brakiem organizacyjnym wiąże się brak polityki i programu pracy ministerstwa (podkreślam – program realnej pracy, a nie efektywnych, a czasem niestety efekciarskich enuncjacji na użytek prasy). Nawet czołowi pracownicy – fachowo i politycznie na poziomie – nie umieliby odpowiedzieć, jakie stanowisko zajmuje ich ministerstwo w dziedzinie polityki kryminalnej, zagadnień penitencjarnych, walki z przestępczością gospodarczą, zasad organizacji sądownictwa, podstaw, na których należy oprzeć zasady postępowania sądowego, itp. Poza zasięgiem zainteresowań ministerstwa pozostała dotąd dziedzina wychowawczego znaczenia prawa i procesu karnego. Nie doceniono roli prawa jako narzędzia polityki długofalowej ani też jako szybko działającego oręża walki w okresie przejściowym, nie potrafiiono wyciągnąć konsekwencji prawnych z nowych podstaw ustrojowych i gospodarczych Polski. Poczynania ministerstwa mają często charakter nieprzemyślany (reforma Sądu Najwyższego, która doprowadziła do obniżenia poziomu orzecznictwa i dezorganizacji tej instytucji).

V. Polityka personalna

10. Źródłem wielu z wytkniętych usterek pracy ministerstwa jest jego wadliwa polityka personalna. Zapewne nie małą rolę odegrał tu brak ideowo bliskiego nam materiału ludzkiego na odpowiednim poziomie fachowym. Ale nie to stanowi podstawę istniejącego w tej dziedzinie zła. W ostatnim czteroleciu szeregowi członkowie lewicy robotniczej objęli kierownicze stanowiska na wszystkich nieomal odcinkach naszego życia państwowego i gospodarczego i sprostali wszędzie powierzonym sobie zadaniom (jako oficerowie, dyrektorzy fabryk, starostowie, kierownicy spółdzielni itd.). Jedyne resort sprawiedliwości po dziś dzień nie potrafił w należytych rozmiarach wciągnąć ich do pracy i rozwiązać na czas zagadnienia kadr.

11. Ministerstwo przejawiało i przejawia niepojęty snobizm w stosunku do przedstawicieli dawnego reżimu w sądownictwie. Wysuwają ich częstokroć bez koniecznej potrzeby na czołowe stanowiska, a co gorsze – pozostawiają na tych stanowiskach przez długi okres czasu, gdy wykazali już na nich swą nieprzydatność, a nawet szkodliwość. Przykład: tolerowanie na stanowisku prokuratora Sądu Apelacyjnego prokuratora Grzybowskiego w związku ze sprawami Słowika, Czerwonej Milicji z roku 1939 itd., następnie awansowanie tegoż prokuratora Grzybowskiego na prokuratora Sądu Najwyższego. Mianowanie sędzią Sądu Najwyższego sędziego Bobkowskiego, byłego przewodniczącego rozprawy o zajścia w Przytyku, człowieka bezapelacyjnie zdyskwalifikowanego przez mecenasa Berenzona^b. W związku z tą ostatnią nominacją utarło się powiedzenie, iż reforma Sądu Najwyższego polega w pojęciu ministerstwa na zastąpieniu starych reakcjonistów przez reakcjonistów młodszych i pełnych energii.

12. Ministerstwo nie potrafiło należycie wykorzystać rozporządzalnego materiału ludzkiego. Istota zagadnienia da się krótko ująć w jednym zdaniu: kierownictwo ministerstwa nie chce pracować z pomocą sztabu, unika sztabowców, a otacza się dworakami. Na stanowiska kierownicze wybiera się przede wszystkim tych, których teren ochrzcił pogardliwie mianem potakiwaczy, to znaczy jednostki zręczne, które potrafią usłużnie potakiwać kierownictwu ministerstwa i swoje zdanie każdorazowo formować na modłę

^b *W oryginalnej: Berenzona.*

i podobieństwo góry resortu. Ponieważ ludzie ideowi i obdarzeni charakterem nie nadają się do takiej roli, kierowników dobiera się pod specjalnym kątem widzenia. Są to bądź miernoty (ideowe i moralne), które zdają sobie sprawę z tego (i którym się tę prawdę przy każdej okazji wbija w głowę), że wyszły z nicości urzędniczej jedynie dzięki łasce pańskiej i że ich kariera jest bez reszty związana z osobą tego, kto ich mianował. Druga kategoria, z której rekrutują się najbliżsi nadający ton pracy w ministerstwie współpracownicy kierownictwa, to ludzie, w których przeszłości można znaleźć takie czy inne grzechy, które mogą zostać im przy łada nieposłuszeństwie przypomniane.

13. Wadliwie działa Biuro Personalne, które nie rozumie terenu i specyficznych właściwości zatrudnionego w resorcie materiału ludzkiego – inteligenta czulego zawsze na punkcie swej godności ludzkiej. W okresie masowego werbunku członków partii posługiwano się bardzo niezręcznie naciskiem. Wywołało to duże rozgoryczenie. Doprowadziło między innymi do znanego incydentu z sędzią Świąteckim – prezesem Sądu Okręgowego w Świdnicy, który ze łzami w oczach rozповідаł o tym, jak go zmuszono do wstąpienia do partii i jak chodził po odpuszczeniu tego grzechu do spowiedzi. Zapewne ów prezes Świątecki nie jest jednostką wysokiej klasy, ale tego rodzaju nieprzemysłane i zbędne praktyki tylko odstręczają od nas wartościowsze jednostki spośród żywiołów bezpartyjnych.

14. Wszystko to razem wytwarza na terenie ministerstwa niezdrową atmosferę prześląkniętą intrygami i donosicielstwem. Objaw tym smutniejszy, że ci sami ludzie przeniesieni w inne warunki (na przykład do Komisji Specjalnej) pracują dobrze.

15. Za szczególnie błędne posunięcie uważam wygryzanie dotychczasowego kierownika nadzoru prokuratorskiego. Usiłowanie usunięcia PPS-owca szczerze z nami współpracującego i cieszącego się dużą popularnością w terenie – właśnie w okresie przygotowywania zjednoczenia obu partii – wywołało jak najgorsze wrażenie. W oczach ogółu chodzi w danym wypadku o zastąpienie człowieka z charakterem przez jednostkę uległą, która kolejno robiła z powodzeniem karierę za endecji, sanacji oraz przy endeckim ministrze Komarnickim w Londynie. Wysuwanie na kluczowe stanowisko kierownika Nadzoru Prokuratorskiego człowieka pracowitego i zdolnego, ale pozbawionego pionu politycznego nie może dać dobrych wyników. Można o tym sądzić na podstawie dotychczasowych jego potknięć politycznych podczas procesu Forstera, jak również wysunięcie na jedno z ważniejszych stanowisk w Nadzorze Prokuratorskim osoby śp. prokuratora Motła, który był przed wojną prokuratorem więziennym w Rawiczu. Wytworzonego stanu rzeczy nie zneutralizuje wysunięcie na zastępcę kierownika Nadzoru świeżo kreowanego PPR-owca zapisanego do partii przed trzema miesiącami.

VI. Niewłaściwy stosunek do pracowników

16. Stosunek do człowieka – traktowanie pracownika, jego potrzeb i interesów – pozostawia bardzo wiele do życzenia. Świadczy on częstokroć o braku podejścia społecznego ze strony kierownictwa do tych zagadnień. Ze wstydem trzeba przyznać, że stosunki na tym odcinku przypominają często raczej folwark, a nie urząd centralny demokratycznej Rzeczypospolitej. Największe skargi wywołuje postępowanie Departamentu Organizacyjno-Administracyjnego. Należne pracownikom świadczenia są traktowane jako łaskawe dary ze strony władzy ministerialnej. Związek zawodowy bywa traktowany w sposób lekceważący, co podrywa jego autorytet. Przedstawiciele związku skarżyli się,

iż spotkali się nawet z groźbą rozwiązania związku przez czynnik decydujący na terenie resortu. Spółdzielnia pracownicza jest od dłuższego czasu nieczynna z powodu „niemożności przydzielenia jej odpowiedniego lokalu”. W związku z przeprowadzką ministerstwa do nowej siedziby poświęcono całą uwagę urzędzeniu reprezentacyjnych gabinetów dyrektorów, zapomniano natomiast o stołówce dla pracowników. Pracownicy byli przez sześć tygodni pozbawieni obiadów. Szczególne rozgoryczenie wywołała okoliczność, że ten właśnie okres wybrano jako początek propagandy współzawodnictwa pracy. Wymownym przykładem stosunku do człowieka jest sprawa zwolnienia z pracy aktywnego członka PPR tow. Jodko-Narkiewicz[a]. Najniepotrzebniej zaangażowano w tej sprawie autorytet ministerstwa, które powinno świecić przykładem w poszanowaniu przepisów prawa pracy. Wszystko to razem uprawnia do wniosku, że na terenie ministerstwa często dochodzą do głosu czynniki, które przejęły przywary dawnego reżimu, potęgując je upojeniem niedawno zdobytą władzą.

VII. Sytuacja PPR-owców na terenie ministerstwa

17. Na takim podłożu sytuacja PPR na terenie ministerstwa ukształtowała się nader niekorzystnie. PPR-owcy są de facto zaledwie tolerowani. Z opinią PPR kierownictwo resortu nie liczy się. Koło PPR przy ministerstwie przeważnie nie jest w stanie przeprowadzić jakiegokolwiek skutecznej interwencji – czy to w sprawie o charakterze ogólnym, czy to w obronie jednostki (np. skargi PPR-owców na upośledzenie ich przy przydzielaniu mieszkań w domach ministerstwa w stosunku do członków SD). Za niepopularną i często szkodliwą działalność niektórych funkcjonariuszy Departamentu Organizacyjno-Administracyjnego odpowiedzialnością obciąża [się] PPR ze względu na partyjną przynależność dyrektora tego departamentu. Ponieważ i w związku zawodowym PPR posiada głos decydujący, opisany stan rzeczy dyskredytuje organizację w oczach masy pracowników. Zdaje ona sobie sprawę z bezsilności organizacji i dochodzi^o do wniosku, że partia jest na terenie ministerstwa bezsilna, że jej głos jest lekceważony, a nawet niebrany pod uwagę. Organizacja nasza, która na początku była bojowa i miała wszelkie szanse opanowania terenu, utraciła wpływ, a co ważniejsze – prestiż moralny i swój pierwotny dynamizm. W konsekwencji bardziej aktywne elementy przenoszą się powoli do innych resortów. Pozostali towarzysze wpadają w tok biurokratycznego urzędowania. Ztracają się ideeowość członków partii, czemu zresztą sprzyja niefortunny system premiowania jednostek.

18. Niebezpieczeństwo potęguje brak stałej komórki w KC, która by kierowała robotą aktywu ministerialnego i otaczała go odpowiednią pieczę. W praktyce łączność z partią sprowadza się do osobistych, często przygodnych kontaktów poszczególnych towarzyszy z członkami różnych instancji partyjnych. Stąd często subiektywne opinie jednostek są rozpowszechniane wśród ogółu jako bezwzględnie wiążące dyrektywy partii i nieopatrznie wygrywane w drobnych ambicjonalnych sporach.

VIII. Résumé i punkt wyjścia dla dalszych poczynań

19. Podsumowując powyższe uwagi, należy dojść do wniosku: ministerstwo nie spełniło swych zasadniczych zadań w zakresie wymiaru sprawiedliwości; walkę z przestęp-

^o *W oryginalne:* przychodzi.

czością musiało przejść sądownictwo wojskowe i Komisja Specjalna. Mimo postępującej normalizacji stosunków we wszystkich dziedzinach życia naszego państwa ministerstwo nie jest w stanie zlikwidować wytworzonego stanu rzeczy – niedopuszczalnego w warunkach normalnych – i poddać obywateli kompetencji sądownictwa powszechnego (sądów zwykłych, a nie wojskowych). Ministerstwo nie sprostało swym zadaniom w dziedzinie polityki personalnej, nie spełniło ich częściowo i w dziedzinie ustawodawstwa. Resort sprawiedliwości pozostaje wciąż jeszcze w życiu nowej Polski niejako resortem „cudzym”. Znajduje to wyraz między innymi w odsuwaniu tego resortu na coraz dalszy plan w życiu państwowym, częstym braku zaufania doń ze strony organów bezpieczeństwa, unikaniu służby w sądownictwie przez szereg wartościowych jednostek, nikły dopływ nowych sił do sądownictwa.

20. Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczam, iż uwagi moje starałem się formułować w sposób ogólny. Konkretnie przykłady i fakty przytaczałem jedynie marginesowo. Materiał faktyczny mogą dostarczyć towarzysze zatrudnieni w odpowiednich działach pracy w ministerstwie i w terenie. Nie wdawałem się również w analizę pojęcia „operatywności”, którą ministerstwo często uzasadnia swój niewłaściwy stosunek do jednostek obcych nam ideowo, a nawet wrogich. Albowiem pojęcie „operatywności” w ujęciu ministerstwa jest tak dalece nieokreślone, iż trudno je zwalczać, i zdaje się być wysuwane tam, gdzie brak innych argumentów na obronę nieprzemyślanych posunięć. Pomiąłem również sprawę niefortunnej „reformy” Sądu Najwyższego i planów w dziedzinie reorganizacji ustroju sądownictwa – są to kwestie specjalne i wymagające obszernego i odrębnego omówienia.

IX. Program minimum dla przyszłej pracy ministerstwa

21. Jako wyjście z wytworzonej sytuacji uważam:

1) Stworzenie komórki CK, której poddany zostanie resort sprawiedliwości. Komórka ta będzie odpowiedzialna wobec partii za funkcjonowanie tego resortu i między innymi będzie miała za zadanie stworzenie i utrzymanie ścisłego kontaktu pomiędzy aktywnym ministerstwa a partią.

2) Radykalne odnowienie obsady kierownictwa ministerstwa. Gdyby w obecnym momencie było to niewskazane, nieodzownym jest przynajmniej częściowe odnowienie kierownictwa przez dodanie na przykład jednego podsekretarza stanu PPR-owca, w którym by urzędujący minister znalazł silne oparcie ideowe i pokrycie polityczne i który by potrafił stworzyć przeciwwagę dla absolutnej władzy, jaką obecnie posiada na terenie ministerstwa wiceminister Chajn.

3) Obsadzenie kluczowych stanowisk przez ideowych i politycznie wyrobionych PPR-owców i PPS-owców (przede wszystkim wchodzi tu w rachubę Nadzór Prokuratorski, Nadzór Sądowy, dyrektorzy departamentów, Biuro Personalne, stanowiska prokuratorów apelacyjnych i okręgowych, prezesi sądów apelacyjnych i okręgowych).

4) Zmobilizowanie sędziowskich sił PPR-owskich i PPS-owskich i stworzenie z nich wydziałów w sądach okręgowych i sądach apelacyjnych, a następnie izby w Sądzie Najwyższym (wystarczy w tym celu około 150–180 sędziów), którym zostaną poddane sprawy o przestępstwa gospodarcze, a następnie o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy państwa. W ten sposób nastąpi stopniowe przejście od kompetencji sądów wojskowych do sądownictwa powszechnego.

5) Przystąpienie do zorganizowania wyodrębnionej prokuratury na wzór sowiecki i szwajcarski.

6) W okresie przejściowym – aż do chwili całkowitego opanowania sądownictwa – do walki z przestępczością masową i sabotażem gospodarczym utrzymać Komisję Specjalną.

7) Aż do chwili stworzenia i opanowania nowych kadr nie przeprowadzać reorganizacji sądownictwa i zasadniczych reform w zakresie prawa materialnego i procesowego. Istniejące ustawy wystarczają do naszych celów, byleby je umiejętnie i szybko stosować.

8) Dalsza rozbudowa zawodowego szkolnictwa prawniczego.

9) Zmiana stosunku do pracowników resortu i polepszenie warunków ich pracy.

Warszawa, dnia^d sierpnia 1948 r.

Źródło: AAN, KC PZPR, 295/VII-162, k. 25–35, mps.

^d *W oryginale brak daty dziennej.*

STRESZCZENIE

Po zakończeniu działań wojennych została przywrócona przedwojenna organizacja sądownictwa powszechnego oparta na utrzymanym w mocy Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Do służby w wymiarze sprawiedliwości przyjęto przedwojennych prawników. Taki stan prawny został utrzymany do 1950 r. W rzeczywistości jednak od początku istnienia Polski Ludowej następowały zmiany w sądownictwie powszechnym. Powołano nowy rodzaj sądów określanych jako szczególne, do których należały specjalne sądy karne oraz wydziały sądów powszechnych orzekające w składach ławniczych. Utworzono również Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, a także powołano sądy ludowe. Do instytucji tych wprowadzano osoby oddane partii komunistycznej. Prawników wychowanych i wykształconych w przedwojennej Polsce – zdaniem ówczesnej władzy niedostosowanych do nowej rzeczywistości politycznej – usuwano z powszechnego wymiaru sprawiedliwości.

Słowa kluczowe: prokuratura, aparat bezpieczeństwa, Najwyższy Trybunał Narodowy, Ministerstwo Sprawiedliwości, Stefan Kurowski, Polska Partia Robotnicza.

SUMMARY

After the military operations finished, the pre-war organization of common courts was restored based on the Regulation of the President of the Polish Republic of 6 February 1928 – The Law regarding the System of Common Courts. The pre-war lawyers were accepted to serve in the judicial system. This legal status was maintained until 1950. In reality, however, from the beginning of the existence of People's Poland, there were changes in the common judiciary. A new type of court defined as special was established, which included special criminal courts and common court departments adjudicating with participation of lay judges. A Special Committee to Fight against Fraud and Economic Malpractice was also created, as well as people's courts. People devoted to the Communist Party were brought into those institutions. Lawyers who had been brought up and educated in pre-war Poland were considered by authorities ruling at that time as unadjusted to the new political reality and were removed from the common judicial system.

Key words: prosecutor's office, security apparatus, Supreme National Tribunal, Ministry of Justice, Stefan Kurowski, Polish Workers' Party.